

# Hipopotam

Zachwycony jej powabem  
Hipopotam błagał żabę:

„Zostań żoną moją, co tam,  
Jestem wprawdzie hipopotam,  
Kilogramów ważę z tysiąc,  
Ale za to mógłbym przysiąc,  
Że wzór męża znajdziesz we mnie  
I że ze mną żyć przyjemnie.  
Czuję w sobie wielki zapał,  
Będę ci motylki łapał  
I na grzbiecie, jak w karecie,  
Będę woził cię po świecie,  
A gdy jazda już cię znuży,  
Wrócisz znowu do kałuży.  
Krótko mówiąc – twoją wolę  
Zawsze chętnie zadowolę,  
Każdy rozkaz spełnię ściśle.  
Co ty na to?”

„Właśnie myślę...  
Dobre chęci twoje cenię,  
A więc – owszem. Mam życzenie...”

„Jakie, powiedz? Powiedz szybko,  
Moja żabko, moja rybko,  
I nie krępuj się zupełnie,  
Twe życzenie każde spełnię,  
Nawet całkiem niedościgłe...”

„Dobrze, proszę: nawlecż igłę!”